Nr. 7. Sobota 7. Kwietnia 1883.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedziele i Święta o godzinie 8. rano

Administracja, Expedycja i Biuro Redakcji, przy ulicy Akademickiej l. 3.

Prenumerata.

We Lwowie: rocznie 14 zł. 40 ct. kwartalnie 3 zł. 60 ct. miesięcznie 1 zł. 20 ct. półmiesięcznie 60 ct. Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.

Na prowincji: rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct. za pół miesiąca 80 ct.

Za granicą: Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.

Numer kosztuje 6 ct.

Ogłoszenia.

Od objętości wiersza petytowego pięciołamowego 6 cent.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Jedno ogłoszenie drobne do 6 wierszy 20 ct.

Dołączenia do Kurjera (Prospekta, cyrkularze etc.) przyjmuje się za cenę 1 zł. od 100 egz. dla zamiejscowych 50 ct. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

D z i ś: ś. Hermana, Donata.
Niedziela: Dionizy.
Poniedziałek: Marji Eg.

Wtorek: Ryszarda b., Romana.
Środa: Leona W. Ulryka.
Czwartek: Juliusza pap.
Piątek: Justyna męcz., Idy.

Kalendarz myśliwski.
Wolno polować na: Słonki, Dropie i pardwy ptactwo błotne i wodne w ogólności.

Wschód Słońca o 5 godz. 35 minut.
Zachód Słońca o 6 godz. 31 minut.
Długość dnia 12. godz. 56 minut.
Barometr wznosi się.

Gdzie mieszkać będziemy?

I.

Zbliża się wiosna, a z nią kampanja budowlana. Owóż u jej początku najstosowniejsza jest niezawodnie chwila do zastanowienia się nad tematem, wypisanym w tytule.

Bo to nie błaha kwestja — gdzie mieszkać będziemy? — jakkolwiek wygląda o wiele skromniej od tłumaczonych a głębokich refleksyj nad zagadnieniem, co się stanie, gdy gabinet Gladstona upadnie lub przesilenie ministerjalne nastąpi... w Madrycie.

Gdzież mieszkać będziemy?

Zanim odpowiemy na to pytanie, weźmy statystykę naszego miasta do ręki, a z niej się dowiemy, że we Lwowie rok rocznie, pomimo olbrzymiej śmiertelności, przybywa od ,800 do 2,000 mieszkańców. O zywistą jest rzeczą, że ci przybysze muszą się gdzieś mieścić, bo przecież pod gołem niebem nie nocują.

Przeglądając dalej wykazy statystyczne, dowiemy się nadto, że w naszym nadpełtwiańskim grodzie buduje się co roku, a raczej budowało się dotąd, mniej więcej 10 do 12 kamienic dwupiętrowych i kilka jednopiętrowych lub parterowych; oprócz tego wyciągano drugie lub trzecie piętro na jakiej starej ruderze, w paru miejscach przybudowywano jakąś oficynę lub szopę lichą.

Oto i wszystko. Liczmy na zwykłą lwowską dwupiętrową kamienicę średnio pięćdziesięciu mieszkańców (rachunek raczej przesadzony niż skromny), na piętrową trzydziestupięciu, na dobudowane piętro dwudziestu, wpakujmy jeszcze po paru do szopy o pruskich murach, zsumujmy te wszystkie liczby, a otrzymamy w rezultacie miejsce dla jakich 700, 800, niech nawet i tysiąca przybyszów.

A gdzież się podziewa ich reszta?

Rzecz prosta — ogół mieszkańców się stłacza, ścieśnia, wyzyskuje wszystkie kąty i robi tym sposobem miejsce dla nowych lokatorów. Wyznacznikiem tego powszechnego stłaczania się i ścieśniania żywych postaci ludzkich, jest cedułą wzrostu ceny pomieszkań.

Za lokal, z którego przed dwudziestu lub piętnastu laty płaciło się 500 złr., dzisiaj się płaci 1200 złr.; za pokój, który dawniej można było nająć za 7 lub 8 złr. miesięcznie, dzisiaj biorą 20 złr. lub wyżej. Doszliśmy do tego, że mamy najdroższe komorne na całej kuli ziemskiej. W Paryżu, w Londynie, w osławionych centrach zbytku, gdzie złoto płynie szerokiem korytem, a pieniądz ma połowę tej co u nas wartości, mieszkania są znacznie niż u nas tańsze.

I gdzież spoczywa wina tego tak fatalnego stanu? Może w ekonomicznych stosunkach kraju, w jego ubóstwie, w braku kapitałów? Może w znanem naszem lenistwie, w braku energji, lub przedsiębiorczego ducha?

Bynajmniej, kapitał jest dzisiaj tani, a w kraju jest go tak sporo, że nawet za granicę naszej ziemi wychodzi. Policzmy, ile to obcych papierów (jak austrjackie lub węgierskie renty, akcje wiedeńskich banków, losy zagraniczne etc.) leży w naszych biurkach. Zbytniej energji, lub przedsiębiorczości nie potrzeba także do wystawienia zwykłej lwowskiej nieestetycznej kamienicy, robiącej wrażenie komody o trzech szufladach.

Owóż wina nie w tych tkwi czynnikach, ale w tem, że austrjacki podatek domowo-czynszowy przekroczył ten punkt, po za którym dla niego i dla obłożonej przezeń gałęzi społecznego gospodarstwa, stoi szkielet śmierci z wyciągni ętą kosą.

Jak każda rzecz na świecie ma swój kres, tak i śruba podatkowa do pewnego tylko stopnia nakręcać się może. Przekręć ją — a pęknie...

Austrjaccy finansiści domowo-czynszową śrubę przekręcili. Zwiększali i podwyższali podatek ten tak, że w końcu doprowadzili do tego, iż budowa domów się nie opłaca. — i to nie opłaca się nawet tym, którzy odważają się na fałszywą fasję.

Więc gdzież mieszkać będziemy? I czyż dalej mamy się stłaczać, ścieśniać, tworzyć agregaty z żywych ludzkich postaci i wzajemnie zatruwać się swym oddechem?

Elin.

KRONIKA.

Z życia towarzyskiego. Na bieżący lub przyszły miesiąc zapowiadają ślub p. Jana Antoniewicza, doktora filozofji uniwersytetu monachijskiego i właściciela dóbr w Stanisławowskiem, z pną baronówną Bamberg, córką byłego komenderującego w Krakowie.

— Uzupełniając podaną przez nas wiadomość o sposobie, w jaki rozdzielony zostanie spadek po ś.p. pani Starzyńskiej, dodać winniśmy, że w linji macierzyńskiej dziedziczą jeszcze: p. Ludwika 1. voto Jełowicka, 2. voto Ośmiałowska, synowie Apolinarego Padlewskiego i p. Emeryk Witwicki, obywatel z Zabranych prowincyj.

— Wczorajszym czerniowieckim pospiesznym pociągiem przejeżdżał przez Lwów Said basza, nowo mianowany ambasador turecki przy dworze berlińskim. Dygnitarz ten turecki ubrany był po europejsku i tylko fezem, jakoteż wybitnemi orjentalnemi rysami, zdradzał swe wschodnie pochodzenie.

— Dyrektor Sladkowski według orzeczenia lekarzy ma silne zapalenie płuc. Niebezpieczeństwo jest wielkie, jakkolwiek przebieg choroby jest dotąd dość prawidłowy.

— Radca dworu Sochor odjechał wczoraj pospiesznym pociągiem do Wiednia.

KURJEREK TYGODNIOWY.

(Sprawa zamku Castellardo. — Salomon i jego pantofel. — Horeszkowskie zegary i delegacyjny Gerwazy. — Kwartet agitacyjny na pięć głosów. — Romanowicz *for ever!* — P. Zacharjewicz. — O orderach, cegłach które z dachu spadają i koszuli ś. p. Dejaniry. — P. Biliński i hr. Gołuchowski. — Cenzura wojskowa.)

Niepamiętam już, która to offenbachowska operetka rozpoczyna się kwartetem czterech odpowiednio ucharakteryzowanych spiskowców, którzy *sotto voce* oświadczają z wielce tajemniczą miną, iż zebrali się celem narady: „co też należy zrobić z piekącą sprawą zamku Castellardo?“

Komiczny effekt tej sceny jest istotnie piorunującym! — Stłumiony śpiew spiskowców, ich mimika pełna błazeńskiego patosu, ich głęboko na czoło wciśnięte kapelusze i fałdziste karbonerskie płaszcze, wszystko to, składając się tutaj na wyśmienitą parodję grozy i powagi, musi koniecznie rozchmurzyć najmelancholiczniej zasępione czoło i pobudzić do wesołego śmiechu najzatwardzialszego nawet śledziennika.

Owoż — wybaczcie mi pessymizm mój — ale sprawa wyborów lwowskiego posła do wiedeńskiego rajchsratu, wydawała mi się zrazu takim zamkiem Castellardo i ubolewam wielce, że agitujący przeciw wyborowi pana Romanowicza spiskowcy, t. j. rzecznik hałatników Rabbi Ohrenstein, przedstawiciel politechników p. Jaksa-Bykowski, reprezentant Także-Stańczyków p. Sawicki Michał *(la mére Michel, qui a perdu son Lam!)* i prorok „Łączności i Zgody“ p. Jan Nepomucen z Oleksowa Gniewosz nie podłożyli swym knowaniom jakiejś krotochwilnej nuzyczki. Jaki to przecudny utworzyłby się kwartet w tym razie i jakim to znakomitym nabytkiem byłby się wzbogacił liryczny repertoarz naszej politycznej *opera buffo*, liczący już i tak tyle świetnych partytur!

Tak mi się przedstawiła z razu sprawa wyboru lwowskiego posła do wiedeńskiego rajchsratu, — mojem bowiem zdaniem, jest to przy dzisiejszym składzie delegacyjnego obówia (t. j. jak długo większość „Koła polskiego“ składać się będzie z tych samych co dziś żywiołów, i jak długo obowiązywać będzie posłów naszych solidarność) zupełnie obojętną rzeczą, czyli tam poszlemy Salamona, czy też jego pantofel. Wstąpiwszy do zaklętego „Koła“ ulegnie i jeden i drugi fatalnej metamorfozie, tak jak jej uledz musiał gorący i niemal genialny Hausner, zepchnięty na drugi plan i zaprzęgnięty *ein Pegasus im Joche!* do budżetowego pługa. I jeden i drugi będzie tam musiał przemawiać, kiedy mu rozkażą, a milczeć, kiedy mu usta zawiążą względy tradycyjnego! „Naj tak bude jak buwało!“ I jeden i drugi nie przestanie tam być sobą, a stanie się tylko sprężyną owego horeszkowskiego zegaru, którego Klucznikiem jest pan Grocholski, a który wydzwaniając ministerjalne kuranty—zupełnie tak jak w „Panu Tadeuszu“

. . . . . w wiecznej ze słońcem niezgodzie,
Wskazuje nam południe nieraz o zachodzie!

W tym składzie obówia—powtarzam—byłoby więc zupełnie obojętną rzeczą, czyli do wiedeńskiego zamku Castellardo wyszlemy pana Zacharie- czy też pana Romanowicza! Jak wspólną końcówkę mają ich nazwiska, tak wspólnemi są ich programy. I jeden i drugi oświadczył, że będzie głosować z mniejszością, — i jeden i drugi może oświadczyć, że to się w obec dzisiejszego składu obówia na nic nie przyda,—i jeden i drugi stanie się tam z konieczności sprężyną horeszkowskiego zegaru, i jeden i drugi może więc, odbierając mandat z rąk naszych, pozdrowić wyborców słowami gladjatora: *„Ave imperator! salutat te moriturus!“*

Innaczej atoli przedstawia się „piekąca sprawa zamku Castellardo“ od czasu jak władze, przekonawszy się, że kwartet agitujący przeciw kandydaturze pana Romanowicza jest z a s ł a b y m, uznały to za rzecz stosowną poprzeć go swoim głosem. — Rząd wie, że mu jest dobrze, i nie ma najmniejszego powodu żądać zmiany istniejącego stanu rzeczy, z którym mu jest i przyjemnie i wygodnie. Czy koza zje kapustę, czy też kapusta zje kozę, to mu zupełnie obojętne, byle tylko wiadomy zegar horeszkowski chodził tak jak dzisiaj chodzi i wydzwaniał zawsze swe ministerjalne kuranty. — Nie tak my, którzy mamy tyle powodów do niezadowolenia, my, których czoło rumieni się na widok serwilizmu naszej delegacji, którzy potępiamy jej nihilizm polityczny, odsam-

— W sferach banku hipotecznego interesują sie mocno bliskiemi zaślubinami córki jednego z dyrektorów. Bliższe szczegóły podamy później, gdy rzecz przybierze bardziej krystaliczne kształty.

— Pogrzeb p. Wilhelma Krakauera, nadkontrolora kolei Karola Ludwika, odbył się wczoraj przy licznym udziale publiczności. Wszyscy koledzy zmarłego pospieszyli mu oddać ostatnią posługę. Kantor Darewski z chórem synagogi odśpiewał naprzód w pomieszkaniu, a następnie na izraelickim cmentarzu smętną pieśń żałobną.

Teatr. (Repertuar na przyszły tydzień). W poniedziałek dnia 9. kwietnia br. „Małomieszczanie“ kom. w 5 akt. Wiktoryna Sardou. We wtorek 10. kwiet. „Boccaccio“ opera komiczna, II. występ pny, Zmorskiej i p. Fontany. We środę 11. kwiet. „Rozwiedźmy się“ kom. w 3 akt. W. Sardou. Rolę p. de Prunelles odegra p. Żelazowski, rolę Adhemar'a do Grotignan p. Kwieciński, w roli Cyprjanny wystąpi pni. Kwiecińska. We czwartek 12. kwiet. „Fatinica“ opera komiczna w 3 akt. muzyka Supego. W piątek 13. kwiet. po raz I. „Fedora“ dramat w 4 akt. W. Sardou. W sobotę 14. kwiet. „Fedora“ po raz II. W niedzielę 15. kwiet „Fedora“ po raz III „Karnawał w Rzymie“ opera komiczna w 3 aktach, Jana Straussa, przedstawioną będzie dnia 21. kwietnia.

Teatr. „Małomieszczanie“. Komedja ta Wiktoryna Sardou należy bezsprzecznie do lepszych utworów znakomitego pisarza i tworzy wraz z „Safandułami“, „Starymi kawalerami“, „Rodziną Benoiton, i innemi — prawdziwy wieniec utworów charakterystycznych. W sztukach tych spostrzegamy jednak pewien przełom w umyśle i kierunku prac autora. Odbijający się bowiem jeszcze przeważnie prawdziwy, szczery komizm, przechodzi w wolnem tempie... w sarkazm — a z niego w dramat. „Rozwiedźmy się“ — to jeszcze dawny Sardou — „Odetta“, „Fedora“, „Ojczyzna“, to już pisarz dramatyczny w całem tego słowa znaczeniu. Lekką formę komedji zastępuje tu już mistrzowskie pojęcie i przeprowadzenie akcji, w której się rozgrywają najważniejsze nieraz kwestje społeczne. Stanowcze to przechylenie się Sardou ku nowożytnemu dramatowi nie nastąpiło jednak odrazu, a przedstawiona wczoraj komedja świadczy o tem najlepiej. — Pierwsze akta... tryskają dowcipem... sytuacje — rozmowy — pełne humoru i werwy, dalej prawie dramat... Mer z Pont-Arey, jakiż to typ komizmu„. choć po za nim kryje się głęboka satyra... scena zaś w której jawi się z ogrodu Marcelina, ileż mieści w sobie prawie tragicznego patosu. Małomieszczan widzieliśmy już na naszej scenie przy znakomitej obsadzie. Mera oddał wówczas ś. p. Stanisł. Dobrzański. Za nim jednak powiemy kilka słów o wczorajszem przedstawieniu, uważamy za stosowne podać choć w krótkości treść sztuki wznowionej, a właściwie nowej, gdyż wiele już upłynęło czasu od jej pierwszego wystawienia.

W miasteczku Pont-Arcy wre i kipi tak z powodu wyborów, jak mających się odbyć zaślubin Maurycego de Saint-André z Adelą des Ormoises. Nagłe zjawienie się Marceliny Aubry, uwiedzionej przez ojca Maurycego, stwarza punkt kulminacyjny akcji, upstrzonej mnóstwem osób małomiasteczkowych jak Brochat (p. Fischer) brat matki Maurycego, Trabut, mer Pont-Arcy, kandydat na deputowanego i najniższy sługa swej żony. Pani Cotteret kobieta wątpliwej cnoty a przytem intrygantka, działając też w tej mierze z namowy pani merowej wykrywa obecność Marceliny, a Maurycy chcąc oszczędzić boleści swej zacnej matce przyjmuje winę na siebie. Z biegiem sztuki wyjaśnia się jednak wszystko, a pani de Saint-André przyjmuje nawet do siebie syna swego męża i Marceliny.

Gra artystów odznaczała się starannością i wykończeniem w najdrobniejszych szczegółach. Palma pierwszeństwa należy się jednak pani Nowakowskiej (Marcelinie), p. Fiszerowi i pani German. Wystawa nie pozostawiła też wiele do życzenia, a tylko nie zaszkodziłoby, ażeby tempo było nieco żywsze, szczególniej w scenach, w których występuje więcej osób. Nie możemy w końcu pominąć milczeniem pięknych toalet, jakiemi jaśniały panie wczorajszego wieczoru. *Mieczysław Schmitt.*

Koło literackie odbyło wczoraj zgromadzenie zwyczajne, które było bardzo liczne. Przeprowadzona dyskusja na temat: co należy czynić w kierunku oświaty ludu? była nadzwyczaj interesująca. P. Amborski w obszernem przemówieniu skreślił obraz dotychczasowej działalności „Macierzy“ Ks. Stojałowski podał interesującą statystykę nieumiejących czytać i pisać, szczególnie zaś ciekawemi były cyfry co do ciemnoty „starszych“ w gminach. Przemawiali dalej Ks. Siemieński, dr. Żuliński Józef, p. Bełza, Zenowicz. Żałujemy, że łamy naszego pisma niepozwalają nam choćby na streszczenie tej ze wszech miar zajmującej dyskusji, zwłaszcza zaś ubolewamy, że nie możemy podać mowy dr. Starkla Juliusza, który jako dwudziestokilkoletni pracownik na polu piśmiennictwa ludowego, zna je tak gruntownie. To też wskazówki, jakie udzielił zgromadzonym, byłyby nieocenioną instrukcją dla piszących popularne dzieła. Przemówienie p. Starkla przyjęto hucznemi oklaskami. W końcu zabrał głos prof. Baranowski, jako sprawozdawca. Obradom przewodniczył p. Wybranowski.

Piękny czyn. Pan Karol Kiselka, znany ze swej hojności w wspieraniu rozmaitych instytucyj dobroczynnych, świeżo złożył jej dowody, przystępując do stowarzyszenia „Gwiazda“, jako członek wspierający z roczną wkładką 60 zł. Czyn piękny, godny naśladowania.

Egzamin dojrzałości. Prywatyści (prywatystki), którzy zamierzają składać egzamin dojrzałości w seminarjach nauczycielskich z końcem b. r. szkolnego, winni wnieść najpóźniej do 23. kwietnia 1883 podania do dyrekcji tego seminarjum nauczycielskiego, w którem chcą odbyć rzeczony egzamin. Podania później wniesione nie będą uwzględnione.

Porządki miejskie. Naprzeciw gmachu sejmowego, na ulicy Słowackiego, utworzyła się na bruku taka sadzawka, że jednokonny dorożkarz nr. 71 wjechawszy wczoraj w kałużę i rozebrawszy się z wierzchniego odzienia, rozpoczął sobie najspokojniej wymywać konia i dorożkę. Działo się to w południe w obecności półksiężyca policyjnego, nr. 140, który przypatrywał się obojętnie tej operacji. Doprawdy nie wiemy czemu się więcej dziwić, czy spreżystości magistratu, czy praktyczności dorożkarza, czy też obojętności policjanta.

Kosztowna przysiega. (List do Redakcji) Wszędzie w c. k. sądach przy odbieraniu przysięgi od stron spór prowadzących, wyznania mojżeszowego, używają książki biblijnej żydowskiej kosztującej mniej więcej 50 ct. a mogącej służyć co najmniej lat 10. Tymczasem we Lwowie do odebrania przysięgi dostarcza tak zwany Schuldiener „Thory“ i za każdą przysięgę przyznaje mu sąd od strony spór przegrywającej po 52 i pół cent. Oczywiście jest to dla Schuldienera złoty interes! Bo np. dnia 5. bm. przedpołudniem w sądzie tutejszym w sali II. odebrano 4 przysięgi, za które Schuldiener otrzymał razem 2 zł. 10 ct. a. w. Jeżeli tak się dzieje w każdej sądowej sali rozpraw, to operacja z Thorami niepospolity musi pp. Schuldienerom przynosić dochód.

Ale mimowoli nasuwa się pytanie; po co narażać publiczność na taki wydatek? Czyż nie dość już opłaca ona stempli i innych kosztów sądowych? Albo czyż dla państwa jest jakakolwiek korzyść z tego, że kosztem pieniactwa ogółu utrzymywani są ludzie, bezpożyteczny prowadzący żywot? Mnie się zdaje że przecież byłoby korzystniej ponieść raz skromny wydatek i za 50 ct. kupić biblijną książkę. Ale u nas w rządowych instytucjach przedewszystkiem oszczędność! Z głębokiem poważaniem

N. Reich.

Nasi malarze. Wspomnieliśmy wczoraj, że w katalogu tegorocznego salonu paryskiego nie zanotowano istnienia polskich artystów. Dla urzędowego świata i jego bezmyślnej terminologji oni nie istnieją. Zachód Europy w swych oficjalnych dokumentach pamięta o malarzach z Haiti, ale o polskich malarzach słyszeć nie chce. A tymczasem ci biedacy, aby zarobić na życie, muszą właśnie udawać się na Zachód, bo w kraju poginęliby z głodu. Porównajmy liczbę naszych artystów bawiących w kraju z liczbą przebywających w głównych zagranicznych punktach ruchu artystycznego, a otrzymamy miarę opieki, jaką otacza nasz ogół rodzimą swą sztukę.

W Monachium znajdują się następujący artyści. Przoduje wszystkim Brandt, dalej idą: Wł. Szerner, A. Kowalski, Ant. Kozakiewicz. Fr. Sztrejt, Herncisz, St. Grocholski, Aksentowicz, Ejsmund, Mroczkowski, Kochanowski, Lentz, Wanke, Wielogłowski, Harasimowicz.

W Paryżu: Chełmoński, Ant. Piotrowski, Kaz. Pochwalski, Ciesielski, Bakałowiczowie (ojciec i syn) Paweł Merwart, Szyndler, Piątkowski, Wacł. Koniuszko, St. Tomkiewicz.

---

czający myśl naszą i umniejszający nasze ideały, którym cięży zwiększające się co dnia brzemię podatkowych ciężarów, — którzy czujemy ucisk konfiskat i objektywki krępującej swobodny rozwój naszej myśli, — którzy bolejemy nad fatalnym rozgardjarzem naszej krajowej gospodarki, — my wreszcie, których gorszy i oburza to, że konkursa u nas rozstrzyga nie sprawiedliwość, ale nepotyzm i prywata! Od chwili więc, gdy władze uznały, że istniejący nieporządek rzeczy jest kandydaturą p. Romanowicza zagrożonym tak dalece, że aż przeciw niej w pomoc należy powołać landwerę z Krakowskiego i Zarwanicy, — od chwili tej stało się imię tego kandydata wyrazem naszego niezadowolenia i hasłem naszego protestu. I byłoby zaprawdę bardzo już źle z naszem miastem, gdyby opinję jego obywatelstwa, zagłuszyć zdołał głos płatnych lub honorowych lokajów i ciemnej, a ze wszystkich zaułków miasta „po ukazu“ strąbionej żydowskiej hołoty!

Oto jak mi się dziś, wobec piątym głosem wzmocnionego anti-romanowiczowskiego kwartetu, przedstawia piekąca sprawa zamku Castellardo, i żal mi tylko, że w nią plątany został profesor Julian Zacharjewicz, który wpadł w rządową kandydaturę, mniej więcej tak, jak nieboszczyk Piłat w Wierzę w Boga! — Wiadomo mi, że duch budowniczego naszej politechniki mieszkał dotychczas więcej na szczytach Parthenonu, na kopule bazyliki ś. Piotra i Pawła, i na iglicy tumu w Kolonji, aniżeli w naszym kraju, lecz mam dla wiedzy i zacności szanownego profesora jak największy szacunek. — Mówiono na jednem z ostatnich zgromadzeń wyborczych, że p. Zacharjewicz został zaszczycony (? moskiewskim orderem, i starano się w ten sposób podać jego prawość w podejrzenie. Usiłowałem sprawdzić rzecz tę, i dowiedziałem się, że moskiewski order ś. Stanisława spadł na szanownego profesora mniej więcej tak, jak cegła z dachu, mianowicie zaś w nagrodę za to, że jako naczelnik stacji czerniowieckiej kolei z urzędu odprowadzał carowę do graniey. Znam wprawdzie takich, którzy w podobnym wypadku, pomimo swego „urzędowego charakteru“ nie podnieśli spadłej im na głowę cegły, ale nie myślę robić p. Zacharjewiczowi z tego powodu żadnych zarzutów. W każdym razie wina, jeżeli jest, zbyt jest błahą, aby go za nią karać mandatem, osiągniętym w takich warunkach, okupionym sojuszami z ciemnotą i wstecznictwem, a popartym oszczerstwami *Strażnicy*! Panowie politechnicy raczą się zastanowić, w jaką to koszulkę Dejaniry pragną ubrać swego kandydata!

Do najciekawszych wypadków bieżącego tygodnia należy — sam nie wiem jak to nazwać? — protest czy też ekskuza prof. dra Bilińskiego, zamieszczona w *Czasie* i w *Starej Pressie*. Zdając sprawę z kandydackiego przemówienia stanisławowskiego posła, zarzucił mu korespndent *Nowej Pressy*, iż zrobił wzmiankę o odbudowaniu Polski. Za poradą *Czasu* zaprotestował szanowny profesor przeciw temu zarzutowi, oświadczając, że nic podobnego nie miał na myśli, i że uważa *Credo* w ten sposob sformułowane, „jako frazes tani, a niewinny“, czyli innemi słowy mówiąc, nic nie znaczący. Mój Boże! jak też to czas szybko płynie, i jakie to dzięki *Czasowi* olbrzymie robimy postępy w „rozwadze!“ Przed laty dziesięciu mówił nam hrabia Gołuchowski z publicznej trybuny o „stutysięcznem narodowem wojsku, które postawimy w Galicji,“ oczywiście nie w innym celu, jak tylko w celu odbudowania Polski od morza do morza; — i mówiąc to poczytywał się szanowny hrabia za męża stanu i wielce rozważnego człowieka! Dziś by mu to nie uszło bezkarnie; Neo-polski Sanhedryn *Czasu* wezwałby go natychmiast na „czarną kawę“ i musiałby się biedny hrabia po trzykroć zapierać tak jak ś. Piotr, lub pierwszy lepszy Biliński.

Do charakterystyki czasu, który ekskuza stanisławowskiego posła tak dosadnie ilustruje, przybywa jeszcze jeden fakt, o którym donosi *Narodówka*. Programy muzyk wojskowych będą od tej chwili ulegać cenzurze odnośnej władzy w tym sensie, że kapele pułkowe nie będą już grać narodowych pieśni, a tylko walce, polki, mazurki i t. d. Nie usłyszymy już więc „Na Zamku“ lub w „Jezuickim ogrodzie“ mazurka Dąbrowskiego, wykonanego przez austrjacką „bandę“; — zagrają go chyba dzieciom naszym wtedy, gdy je będą prowadzić do szturmu, tak jak go grali ułanom Rodakowskiego, szarzującym włoskie czworoboki pod Custozzą!

Chochlik.

W Wiedniu: Tad. Rybkowski, Mańkowski, J. Cuber, Minigrode, Rob. Schuster.

W Rzymie; Siemiradzki, Krudowski, Szolc, Cieszkowski, Stankiewicz, Unierzycki, Badowski, Niesiołowski, Wiesiołowski, Rozen, Fałat, Konopacki.

W Warszawie; J. Brzozowski, Al. Gerymski, Horowitz, Karol Miller, Andrzejkowicz, Szwojnicki.

We Lwowie: Henryk Rodakowski, Fr. Tepa i Andrzej Grabowski.

W Krakowie: Matejko, Lipiński, Eljasz, Picard, Benedyktowicz i uczniowie szkoły.

Tyfus. Z Brodów nam donoszą, że w mieście tem, zwłaszcza wśród ludności izraelickiej, panuje tyfus tak silny, iż w szpitalu zabrakło już miejsc, a zarząd sanitarny postanowił chorych odsyłać do Lwowa, do szpitalu powszechnego. Miła perspektywa dla osób jeżdżących koleją brodzką!

Hrabia Majlath, zamordowany tak ohydnie, znakomitą odznaczał się pamięcią. Raz usłyszane, nawet sporych rozmiarów poetyczne utwory, natychmiast słowo w słowo mógł powtórzyć. Osobliwszą tę zdolność wyzyskała ks. Melanja Meternich dla żartu, o którym swego czasu dużo w Wiedniu mówiono. Raz w dzień imienin księżnej zjawił się na jej salonach jeden z pierwszych Majlath. W ślad po nim zaanonsowano znanego poetę Zedlitza. Księżna, korzystając z chwili nim wprowadzono poetę, uprosiła Majlatha, aby się usunął do przyległego salonu i bacznie się przysłuchiwał jej rozmowie z Zedlitzem, a przedewszystkiem zanotował sobie wiersz, który on niezawodnie na jej cześć wygłosi. Jak się rzekło, tak się stało. Poeta wszedł i w górnolotnym wierszu złożył księżnej życzenia i powinszowania — lecz jakież było jego zdziwienie, gdy księżna zupełnie poważnym tonem odpowiedziała mu: „Tegom się po panu nie spodziewała, żebyś pan, poeta, stroił się w cudze pióra i witał mnie wierszem, który przed chwilą usłyszałam z ust hrabiego Majlatha“. A gdy Zedlitz w osłupieniu utrzymywać zaczął, iż wiersz był jego własnym, księżna przywołała Majlatha i poprosiła go o powtórzenie. Hrabia słowo w słowo powtórzył wiersz... ma się rozumieć Zedlitza, usłyszany po raz pierwszy przed chwilą. Poeta nie mógł nigdy zapomnieć księżnej i Majlathowi tego figla...

Dobry projekt. Przed niedawnym czasem Rothschild odebrał następującą depeszę: „Znakomity interes! Kupmy we dwóch całą powierzchnię ziemi. Potem będziemy ją odprzedawali po kawałku i sami nałożymy ceny.. zarobimy miljardy miljardów! — X.

Pochwała pięknej śpiewaczki. ...„Jest tak piękną, iż gdy się na nią patrzy, już się jej nie słucha, a śpiewa tak cudownie, iż gdy się ją usłyszy, już się jej nie widzi!...“

Zmowa. Patti, zaproszona do prezydenta Arthura na wieczór, nie przyszła... Nazajutrz publiczność wszystkie krzesła i loże odstąpiła tłuszczy ulicznej, która wysłuchała „Cyrulika“... gryząc orzechy. Diva śpiewała con amore, nie tracąc ani na chwilę animuszu!

Uwolniony. Nieszczęśliwy strzelec Frank Frayne, który lekkomyślnie naśladując Tella, na scenie teatru Colosseum w Cincinnati, zabił swoją narzeczonę, uwolniony został przez sąd od odpowiedzialności. Sędziowie motywowali swój wyrok uniewinniający tem, iż „podsądny nie mierzył do nieszczęśliwej, lecz do jabłka na jej głowie, niema więc powodu do przypuszczenia, iż trafił ją umyślnie...“

Z życia Beethovena. Mistrz znajdował się razu pewnego w Wiedniu na przedstawieniu opery Paera: „Leonora“. Wychodząc z teatru rzekł do kompozytora: „Prześliczna... zrobię do twojej opery muzykę“, Tak powstał „Fidelio“, na którego pierwszem przedstawieniu Paer zawołał: „Tym razem przeróbka zabiła oryginał...“ Nasi kompozytorowie zapewne nie chcieliby sądzić o swoich utworach tak skromnie...

Jak się ordery zyskują? Znany kronikarz paryskiego *Figara*, Albert Wolff, był kiedyś w Konstantynopolu. Przed wyjazdem z tego miasta poszedł pożegnać wielkiego wezyra Ali baszę. — „I cóż, panie Wolff“, pyta się go potężny minister, jakże ci się podobało w Turcji?“ — „Niezmiernie wasza wysokość, ale brak mi tylko jednej rzeczy“. — „A mianowicie czego?“ — „Mam brata, któryby pragnął otrzymać dekorację; wasza wysokość dałaby mi dowód nadzwyczajnej łaski, udzielając order memu bratu“. Ali basza zmarszczył brwi i zapytał: — „Jakież brat pański zasługi położył dla Turcji?“ — „Żadnych nie położył, bo gdyby je miał, nie potrzebowałbym prosić o nadanie mu tego, coby mu się słusznie należało“. Wielki wezyr zastanowił się nieco, a potem powiedział: — „Niemogę tego zrobić“. — „Jeżeli wasza wysokość tego nie może zrobić, odrzekł Wolff, to się udam do samego wielkiego wezyra“. — Co znaczy ten żart, co pan chcesz przez to powiedzieć?“ — „Od dzieciństwa przywykłem czytać w powieściach wschodnich, że wielki wezyr jest wszechpotężny: jeżeli zatem wasza wysokość czegoś nie możesz zrobić, to widocznie nie jesteś wielkim wezyrem“. — „Jestem nim, odrzekł rozweselony Ali basza, a na dowód że tak jest, dam panu żądany order“. I w ten sposób p. Wolff otrzymał turecką dekorację.

Od administracji. Upraszamy Sz. Publiczność, aby prenumeratę na nasze pismo składała w administracji, ul. Akademicka l. 3. Za prenumeratę składaną na ręce kolporterów, administracja, „Kurjera Lwowskiego“ nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności.

Kronika teatralna.

Że też teraz nie można niczego utrzymać w tajemnicy! Winni zaś temu pewnie socjaliści i ich bomby! Bo gdy za nimi ciągle poszukują, pewna czujna u nas władza odkrywa przy tej sposobności inne przeróżne tajniki. Tą to zapewne drogą dowiedziano się o mających się tu pojawiać kronikach teatralnych, gdyż zaledwie myśl taka zaświtała w głowie redaktorskiej... a tu już biegnie z listem Wachs! Ale łaskawy czytelnik nie wie może, kto to jest Wachs!... Za nim podam jego biografię, nadmienię na razie, że jest on ważniejszą figurą jakby wskazywało jego nazwisko... a pełni na tym padole... śmiechu... funkcję woźnego teatralnego. Otóż osobistość ta podała mi list następująco brzmiący:

„Kochany panie widzu z parteru!“

Dowiadujemy się w tej chwili, iż zamierzasz pisywać w *Kurjerze Lwowskim* jakieś kroniki teatralne. Nie przesądzając o przyszłej ich treści, zastrzegamy się z góry przeciw wszelkim uwagom, dotyczącym tak nas osobiście jak i samej sztuki. Jeżeli bowiem ta ostatnia nie podoba się panu czasem, nie racja by się i innym nie podobała, a jeżeli gra artystów nie odpowiedziałaby Twoim wymogom, nie wynika z tego jeszcze, by to było z naszej winy. Możesz pan jednak pisać o wszystkiem innem, byle nie o teatrze, w którym to razie nie omieszkamy użyczyć Mu naszej pomocy w słowie i czynie“.

Prosimy przyjąć itd....

W imieniu Dyrekcji: W imieniu Artystów:

Podpis nieczytelny. Nieistniejąca reżyserja.

Początek listu nie ciekawy — jak każdy wstęp — za to koniec daje wiele do myślenia. „Możesz pisać o wszystkiem innem byle nie o teatrze“... Co by to mogło znaczyć... cóż więc pisać w kronikach teatralnych?... Może o radzie państwa lub kole polskiem? Lecz zacne te „ciała“ mają tyle tylko związku z teatrem, co z prawdziwą sztuką nudna farsa! Może więc o radzie miejskiej?... I to nie... bo brak już w niej pana „profesora“... no... i zresztą nie można wiedzieć jak się „odmaluje“ pod nową prezydenturą, gdy przeciwnie nowa dyrekcja teatralna olśniewa nas coraz świeżemi malowidłami i lustrami jak np. na „Wujaszku Alfonsa“. Doprawdy żal mi szczerze pana Zamojskiego! On jeden był smutny wśród ogólnego wesela. Czyż mogło być jednak inaczej.... Gdy bowiem wyrzekł wolnym ze wzruszenia zapewne głosem: „Hm... hm... jak tu ładnie... pełno obrazów, luster...“ czyż serce jego nie musiało się zakrwawić, gdy smętne oko spoczęło na... odrapanych tylko ścianach, bogato (?) umeblowanego salonu!

Lecz na Boga!... wszak piszę o teatrze... a tego mi nie wolno! Nie wolno?... co mi tam!... Czy to jedno się robi czego nie wolno! Kto np. pozwolił *Kurjerowi Lwowskiemu* mieć wielu prenumeratorów? Może *Dziennik Polski* albo *Czas* albo może Sarah Bernhardt, której pamiętniki już się pojawiły na widowni a z których na razie tylko przytoczymy, że „boska diwa“ przedstawia siebie w młodych latach jako istotę nader „złą“, złośliwą i lubiącą bić i rozbijać wszystko i wszystkich i narzeka, że krytycy to pozbawili ją prawie zupełnie „tuszy“ której posiadała „wiele za młodu“. Gdy z naturalnym biegiem rzeczy, rzadkie te przymioty duszy zapewne wzrosły — zaś „tusza“ z czasem prawie znikła — nie dziwię się, że p. Damala (mąż najświeższy Sary) umknął aż do Afryki. Boję się zaś by nie stało się tak samo z panią Nowakowską, która, jak mi donoszą, wyjechała balonem do Paryża po stroje do Fedory i dla tego odwleka się przedstawienie tej sztuki. Ale a propos Sary i Fedory, przychodzi mi na myśl, że nie bardzo bezpiecznie pisać o teatrze. Raz, może człowiek utyć nad miarę, a powtóre, ta obiecana mi „czynna pomoc“ nie bardzo zachęca.

Lecz cóż począć... *c'est plus fort que moi!* a potrzeba tylko umieć pogodzić piękne z nadobnem... chciałem powiedzieć, z pożytecznem. Po głębokim więc namyśle, odpowiedziałem na wiadomy list jak następuje, zasłaniając się niekompetencją:

Szanowno Dyrekcjo i Wszechnarodzie z Teatru

Ostrzeżenie Wasze przyjmuję do zadowalniającej wiadomości, chociaż kwestje poruszone w piśmie Waszem należą właściwie do mego kolegi od krytyki. Do niego więc udawajcie się z wszelkiemi pretensjami, gdyż co do do mnie, zadawalniam się skromnemi ploteczkami, a oczekując obiecanej mi w tej mierze Waszej łaskawej pomocy, kreślę się Waszym sługą uniżonym

Widz z parteru.

P. S. Wszelkie wiadomości przyjmuję w Redakcji ustnie lub pisemnie.

Przegląd polityczny.

Austrja. Rada państwa zebrała się na ostatnią zapewne sesję w obecnym swoim składzie; perjod ustawodawczy, rozpoczęty w roku 1879 ma się ku schyłkowi, nowa ordynacja wyborcza już uchwalona — nic też dziwnego, że śród posłów i wyborców daje się zauważyć pewien melancholijny smutek. Ludzie blizcy zgonu skłonni są do obrachunku z sumieniem i patrzą raczej w przeszłość niż w przyszłość. A leży po za nami ciekawy okres parlamentarnej działalności, który nosi na sobie wszelkie cechy ery przejściowej. Przewaga centralów i germanizatorów, posługujących się temi dążeniami, kraszonemi pokostem taniego liberalizmu w egoistycznych celach plutokracji — złamana. Panowie wierno-konstytucyjni, znalazłszy się w opozycji nie okrzepli bynajmniej, jak dzieje się zwykle z wszelką niezużyta większością, owszem w łonie tej opozycji dokonywał się coraz dalej postępujący rozkład. Nie wiedzie się im także agitacja, w której pragną wystąpić jako obrońcy prześladowanej i uciśnionej niemieczczyzny... nie udało się im nawet zamydleć ludziom oczu wywieszonym znienacka sztandarem polityki socjalnej, wiedziano bowiem, że nie szło im o to na serjo — nie powiódł im się także, wywołany również gwoli opozycji w czasie rozpraw nad podatkiem gruntowym ruch chłopski w Wyższej Austrji. Dzielne bauery niemieckie nie dali się tak łatwo wziąć na wendę panom spekulantom politycznym, to też agitacji tej zaniechano. Jak schlebiano jednak wówczas niemieckiemu włościaństwu, równie gorliwie dziś szydzą z niego, gdy nie pod ich firmą odbyli wiec w Gersdorfie w Czechach północnych... Kto bo na serjo dba o chłopską dolę!

Jeżeli jednak „lewica“ rozłożyła się już prawie, to i „prawica“ nie zdołała wytknąć sobie konsekwentnego planu postępowania. Różno-imienne żywioły większości nie zdobyły się przecie na jakiś plan wspólny, rząd stoi ciągle po nad stronnictwami i jeśli Rieger musiał użyć całej wymowy, ażeby przekonać w Pradze swych słuchaczy, że ubiegła sesja parlamentarna nie była dla Czechów bezpłodną, to co mówić mamy my, którzy obok niezrealizowanych jeszcze widoków na przyszłość, mamy tyle do zapisania spełnionych już minusów... Obyż więc bliska przyszłość i odnowiony parlament zaczął nam spłacać dług, którego cierpliwymi bardzo jesteśmy wierzycielami.

— Ze spraw parlamentarnych nie wiele mamy do zanotowania. Komisja gospodarcza Izby Panów miała dziś odbyć posiedzenie dla rozpatrzenia zmian, jakie poczyniła Izba poselska w ustawie komasacyjnej.

— Rada państwa nie zezwoliła, zgodnie z wnioskiem komisji, na wytoczenie procesu posłowi Oborskiemu, oskarżonemu o obrazę czci urzędnika pocztowego.

— *Berl. Tagblatt* przynosi sensacyjną wiadomość, jakoby ubiegłej jesieni podpisane zostały przez Austrję, Niemcy i Włochy ważne na lat cztery protokoły, w których starano się uregulować stosunki wzajemne. Wiadomość o tem przymierzu wypływa już powtórnie w zmienionej nieco formie. Czy znowu tylko jako *balon d'essai?*

Anglja. — Licznie dziś nadeszłe telegramy z Londynu przynoszą same tylko wiadomości o podziemnych sprzysiężeniach i przygotowywanych zamachach, o aresztowanych anarchistach irlandzkich i odkrytych składach dynamitu. Co stało się ze starą wolną Anglią, że staje się podobną do caratu, ona, której cały ustrój wraz z charakterem jej mieszkańców, przyzwyczajono się uważać za panaceum na wszelkie burze rewolucyjne, nurtujące na kontynencie. Gdzież się podziały te illuzje, pielęgnowane starannie szczególnie od czasów Montesquieu'go! Stary gmach wielkiej Brytanji, niespożyte zdawało się dzieło Wilhelma Zdobywcy, rysuje się i pęka od dynamitu, podkładanego ręką irlandzkich fenian.

Regestrujmy jednak fakty. Przedwczoraj aresztowano w Londynie Irlandczyka, który przybył z Manchesteru i wiózł ze sobą paczkę z dynamitem. W Birminghamie policja znalazła wielki zapas nitrogliceryny w pewnym lokalu sklepowym, przyczem aresztowano niejakiego Whiteheada. Aresztowania te stały się powodem dalszych poszukiwań, przyczem w Birminghamie znaleziono wielkie składy dynamitu i natrafiono na ślad szeroko rozgałęzionego spisku, w Londynie na przedmieściu Lamberth uwięziono kilka jeszcze osób i znaleziono połowę tonny dynamitu. Odkrycia te stały się przedmiotem interpelacji w Izbie niższej. Na zapytanie Northcota, Harcourt potwierdził wiadomość o aresztowaniach w Londynie i Birminghamie i dodał nowe szczegóły. Skrzynia znaleziona u aresztowanych zawierała dwa blisko centnary materji wybuchowej najniebezpieczniejszego rodzaju. Wykryto nawet fabrykę materyj eksplodujących na wielką skalę. U jednego z aresztowanych znaleziono wielkie sumy pieniężne. Ów pierwszy aresztowany w Londynie wiózł z sobą okutą w żelazo skrzynię, zawierającą 150 funtów dynamitu; niechce on dać żadnych bliższych wyjaśnień co do przeznaczenia owego bagażu.

Nic też dziwnego, że gmach parlamentu pilnie jest bardzo strzeżony. Każdy wchodzący doń obserwowany jest przez dwóch policmanów, od strony zaś Tamizy krąży dzień i noc łódka strażnicza — gaz przytem pali się w gmachu i koło niego noc całą bez przerwy...

— Proces przeciw oskarżonym o morderstwo Cavendisha i Burkego w Phoenix-parku rozpocznie się 10. b. m. w Dublinie i trwać będzie prawdopodobnie cztery tygodnie. Spodziewają się wyjawienia ważnych faktów w ciągu procesu, które rozszerzą znacznie zeznania Carey'a. Istnieją dowody, że oskarżeni otrzymywali znaczne sumy pieniężne, niewiadomo jednak jeszcze od kogo. W Liverpool przesłuchiwano temi dniami dwóch aresztowanych tam Irlandczyków, u których znaleziono machinę piekielną i dynamit. Śledztwo przeciw aresztowanym w Cork prowadzi się tamże. Są oni podobno ajentami „Dynamitowego związku“, który ma stosunki rozgałęzione w Ameryce.

W Filadelfji tymczasem zbiera się dnia 25. i 26. bm. „Konwent irlandzki“, na którym zmierzyć się mają dwie partję: „dynamitowa“ i „antidynamitowa“. Umiarkowani domagają się oddania całkowicie kierownictwa sprawy irlandzkiej Parnellowi i oświadczenia się przeciw polityce dynamitowej. Inni agitują na rzecz dynamitu. Zachodzi obawa, że partja skrajna, kierowana przez Egana i Sheridana weźmie górę w konwencie i wyda dynamitową deklarację. Póki brak *overt acts* i rzecz cała obraca się w sferze zamiarów, rząd amerykański nie kładzie tamy agitacji, oświadczył też, iż nie wyda podejrzanych o zamachy Irlandczyków, uważając ich za politycznych przestępców.

— Z Szkocji przychodzą również niezbyt pocieszające wieści. Szerzy się ogromna nędza między drobnymi dzierżawcami. Dnia 8. b. m. zbiera się w Skye specjalna komisja, która ma rozpatrzyć skargi dzierżawców szkockich i wogóle zbadać tamtejsze stosunki agrarne. Dla chwilowego ulżenia nędzy zawiązał się przytem komitet, który wydał odezwę, apelującą do dobroczynności publicznej.

Dania. Na kongres niemieckich socjalistów, którzy się zebrali temi dniami w Kopenhadze, przybyło 70 delegatów, między nimi 11 posłów. W obradach uczestniczyli również wysłannicy z Paryża, Londynu, Szwajcarji i Rosji. Kongres zakończył się bankietem, wyprawionym przez socjalistów duńskich przybyłym swym towarzyszom. Wprowadzono w błąd policję rozgłosiwszy, że zjazd odbędzie się w Szwajcarji, dokąd też wysłano najzdolniejszych agentów policyjnych. Uchwalono wznieść pomnik Marxowi. Nadeszło wiele telegramów. Zjazd zadecydował, że socjaliści niemieccy i duńscy pozostaną na gruncie parlamentarnym.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego.“

Praga 6 kwiet. godz. 9 min. 5 wieczór. *Politik* donosi, że według obliczeń przywódców większości, nowela szkolna przejdzie co najmniej 6 głosami większości.

Sesja rady państwa trwać będzie do Zielonych Świątek.

Londyn 6 kwietnia godz. 10 wieczór. W tutejszej czytelni amerykańskiej aresztowano pewnego Amerykanina. Policja sądzi, iż jest on emisarjuszem amerykańskiej partji dynamitowej i głównym sprawcą eksplozji w Westminsterze.

Lwów z Izby handlowej, 6 kwietnia, 1883.

I. Akcje za sztukę

bez kupona bieżącego	płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	308 —	311 50
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	170 —	173 —
Banku hypot. galic. po 200 zł. w. a.	307 00	311 00
„ kredt. galic. po 200 zł. w. a.	250 —	255 —
2. Listy zastawne za 100 złr.		
bez kupona bieżącego		
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	97 80	98 80
„ „ „ 4 „ w. a.	89 20	90 50
„ „ „ 5 „ okresowe	97 80	98 80
„ „ „ 4 „ los 41½ l.	86 50	87 75
Banku hyp. galic. 6 „ w. a.	101 85	102 85
„ „ „ 5 „ w. a.	96 80	97 80
„ „ „ 5 „ 10% pr.	100 15	101 15
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc.	101 —	102 50
„ „ „ „ „ „ 5 „	93 —	95 —
3. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogól. roln. kred. zakład. dla Gal. i Bukow. 6 prc., los. w 15 lat	— —	— —
4. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	98 50	99 50
Oblig. kom. zak. kr. wł. 6 pr. w. a.	100 —	101 50
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a.	101	103 —
5. Losy.		
Miasta Krakowa	18 —	20 —
„ Stanisławowa	22 —	24 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 55	5 65
Dukat cesarski	5 56	5 66
Napoleondor	9 43	9 53
Półimperjał	9 71	9 81
Rubel rosyjski srebrny	1 55	1 55
„ „ papierowy	1 17	1 19
100 marek niemieckich	58 15	58 85
Srebro	— —	— —
Kuponny wsrebrze	— —	— —

Wiedeń d. 6. kwietnia 1883.
(godzina 1 m. 40 po poł.)

	Dzisiejsze	Z dnia poprze
Losy kredytowe dla handlu i przem. na 100 złr.	170 75	170 75
Akcje Anglobanku na 120 złr.	117 50	117 75
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 złr.	309 75	309 75
Lombardy (kolej Południowa) na 200 złr.	151 —	150 30
Akcje kolei Elżbiety na 210 złr.	216 50	216 50
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 złr.	158 75	158 25
Siedmiogrodzkie I. na 200 złr.	110 50	110 40
Złota renta węgierska 6% na 100 złr.	120 60	120 50
Rosyjski rubel papierowy	118 75	118 50
Obligacje węg. indemnizacyjne 10% podat.	97 00	97 —
Akcje węgier. banku kred. na 200 złr.	315 —	315 00
Unionbank na 100 złr.	118 90	119 —
Akcje kolei Ferd. — Nordbahn na 1050 złr.	279 25	279 00
Akcje kolei Alfold-Fiume na 200 złr.	171 50	171 50
Akcje kolei Lwow.-Czerniowieckiej na 200 złr.	171 —	171 —
Losy premiowe wiedeńskie na 100 złr.	124 —	124 25
3% losy tureckie na 400 franków	27 50	27 00
Akcje Bankvereinn na 100 złr.	111 80	111 75
Losy premiowe węgierskie na 100 zlr.	116 25	116 50
Usposobienie: silne.		
Wiedeń d. 6 kwietnia 1883. (giełda wieczorna).		
Akcje austr. kredytowe na 160 złr.	312 80	319 25
Renta papier. austr 4⅕% na 100 złr.	78 45	78 40
Akcje kolei Karola Ludwika	309 50	309 50
Rosyjski rubel papierowy	118 50	118 50
Usposobienie:		
Berlin d. 6. kwietnia 1883. (godz. 5 minut 35 po poł.).		
Rosyjski rubel papierowy	202 80	202 35
Akcje austr. kredytowe	545 —	548 50
Akcje kolei Karola Ludwika	132 70	132 40
Austryjackie banknoty	170 85	170 90

Lwów d. 4 kwietnia. **Giełda zbożowa.** Pszenica czerwona banatka zł. 7.50 do 9.10, pszenica biała 7·50 do 8.75,, pszenica żółta 7·25—8·50, Żyto 5·25—6·—. Owies 5·50—6.—, Jęczmień 4·50—6·50, Rzepak . — .—, Lnianka —·——·—, Konicz 70.——98·—, Groch do gotowania 7·50—12.—. Groch pastewny 5·50—6·50, Bobik 6·——6·75, Spirytus na termina zł. 30·50 za 10000 lit. prct.

Telegramy zbożowe z dnia 6. kwietnia.

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo 10—11 złr, żyto kilo — złr, Okowita 32·25 złr. — Peszt. Pszenica za 100 kilo 9·83—9·85 złr., rzepak 14·50— złr. — Berlin: Pszenica za 1000 kilo 187·50—marek, żyto — — m., okowita 53·— m, olej rzepakowy 80·—— m. Paryż: Mąka za 159 kilo 53·75— franków, olej rzepakawy 107.25 fr., okowita 58·30 fr.

Przyjechali d. 6. Kwietnia 1883 roku.

HOTEL ŻORŻA. I. kniaź Puzyna z Narola, W. Niezabitowski z Lanek, E. Świeżawski z Poznania, Gałovich z Pesztu, W. Knaur, E. Gross i O. Wedekind z Wiednia.

HOTEL EUROPEJSKI. I. Franzos z Wiednia, L. Noss z Czortkowa, R. Morawski z Sarnek górnych.

HOTEL WARSZAWSKI. F. Kislinger z Wierzbian, S. Huss z Rekliniec, Piwko ze Słobody leśnej.

HOTEL ANGIELSKI. Dr. A. Dietzius z Jarosławia, K. P. Düll z Wiednia.

HOTEL LANGA. M. Stranss z Bielska, L. Bartha z Wiednia.

POCIĄGI KOLEJOWE.

podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa;

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godzinie 9 min. 27 wieczór pociag osobowy, o godz. 11 min. 20 przed południem mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny. o godz. 4 min. 5 rano i o godz. 3. min. 52 po południu pociąg mięszany,

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 20 wieczór pociąg pospieszny. o godz. 3 min. 13 rano i o godzinie min. 39 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 32 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 50 rano i o godz. 4 min. 12 po południu pociąg mięszany.

Ze STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 20 pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do KRAKOWA: o godz. 10 min. 50 przed północą pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 53 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany.

Do CZERNIOWIEC: o godz 6 minut 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 po południu i o godz. 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 minut 30 po połudnu i o godz. 10 minut 33 wieczór pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z dworca Podzamcze o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 52 po południu i o godzinie 11 min. 1 wieczór pociąg mięszany.

Do STANISŁAWOWA na Stryj, rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 5 min. 45 pociąg omnibusowy.

Nadesłane.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcji, nie bierze też ona na siebie żadnej za nie odpowiedzialności.

Ajenci asekuracyjni.

Zdolni ajenci, którzyby chcieli podróżować na diety dla dobrze renomowanego i w znaczne fundusze uposażonego Towarzystwa asekuracyjnego, w działach ubezpieczeń od ognia i gradu, oraz na życie ludzkie w różnych kombinacjach, znajdą zatrudnienie. Biegłość także w języku ruskim jest pożądaną.

Oferty pod szyffrą: **A. K.** *w administracji „Kurjera Lwowskiego“.* 88

CICHE KŁOPOTY I GŁADKIE HARMIDERY

napisał **Nowy Momus**

Jest to satyryczne pismo z powodu stawiania pomnika dla Mickiewicza.

Można dostać we Lwowie: w Księgarni Richtera (Altenberga) i Gubrynowicza, — w Krakowie: w Księgarni Friedleina, Gebethnera i Krzyżanowskiego, tudzież w Ajenejach: Kuklińskiego, Ludwińskiego i Bajera.

Cena 25 ct. 78

Na sezon letni

WIELKI WYBÓR

Najnowszych parasolek

poleca handel

SCHILLING & STELZER

we LWOWIE, ulica HALICKA Nr. 16. 1

Zaszczycona w r. 1877 na lwowskiej wystawie krajowej dyplomem honorowym i srebrnym medalem — od roku 1854 istniejąca

SPÓŁKA STOLARZY LWOWSKICH

90 we Lwowie, plac Bernardyński l. 15, poleca swój

SKŁAD MEBLI

obficie zaopatrzony w wielki wybór mebli, w garniturach do salonu z drzewa dębowego, czarnego i orzechowego, kompletne urządzenie pokoi jadalnych i sypialnych oraz Lustra w ramach orzechowych, czarnych, dębowych i złoconych.

Utrzymuje na składzie meble gięte i żelazne.

Wszelkie zamówienia w zakres stolarstwa i tapicerstwa wchodzące, przyjmuje **po cenach najprzystępniejszych**, ręcząc za spieszne, gustowne i wedle zlecenia dokładne wykonanie.

Galic. Bank kredytowy

wydaje od 10. Listopada z. r. począwszy

4% asygnaty kasowe

z 30-dniowem wypowiedzeniem

4½% asygnaty kasowe

z 60-dniowem wypowiedzeniem

zaś wszystkie dotychczas w obiegu będące asygnaty kasowe z 30-dniowym terminem mogą być bez poprzedniego wypowiedzenia zamienione na 4½% z 60-dniowym terminem i w tym celu należy takowe *do wymiany kasie galicyjskiego Banku kredytowego we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 3, przedłożyć.* 57b

Dyrekcja.

W Biurze wywiadowczem i ogłoszeń J. POLIŃSKIEGO we Lwowie, znajdzie umieszczenie

ZDOLNY PISARZ,

człowiek starszy, praktyczny, umiejący prowadzić kancelarję, ze stosunkami we Lwowie dokładnie obznajomiony. 76

Węże

gumowe, z wkładami, sprężynami i parciane. Płyty do podkładów maszynowych we wszystkich grubościach. Sznury, wentyle, kule, pakunki arbestowe, pierścienie i szkła angielskie do wodoskazów.

PASY

z najlepszej skóry grzbietowej (Kernleder) od 1″—1½″ do 8″ szer. zawsze na składzie.

Wszelkie

PRZYRZĄDY LECZNICZE

z miękkiego i twardego kauczuku oraz bandaże, pończochy od kurczy, aparata inhalacyjne poleca po cenach najtańszych

GŁÓWNY SKŁAD fabryczny wszelkich wyrobów gumowych

R. Krimmera

WE LWOWIE.

plac Halicki, hotel Żorża. 1—4

Poszukuje się

kilku majątków

do nabycia za cenę od 20.000 do 120.000 zł.

Chcących swoje majątki sprzedać uprasza się o nadesłanie dokładnych wykazów, z wymienieniem, jak daleko do stacji kolejowej, miejsca poczty i miasta powiatowego, pod adresem W. W. S. w Administracji *Kurjera Lwowskiego,* ul. Akademicka l. 3. 84

„Zarys historycznego przebiegu sprawy 53

SCHWARTZ-KAMIŃSKI-Länderbank“,

skreślony przez D-ra Ludwika Wolskiego, — jest we wszystkich księgarniach do nabycia.

Jest to nakładem autora w Wiedniu wydana czteroarkuszowa broszura, zawierająca dokładną, na nieznanych dotąd lub niedokładnie znanych faktach opartą historję głośnej sprawy, której akta nie są jeszcze wcale zamknięte i która *się zakończy nader senzacyjnemi rewelacjami.*

Główny skład w księgarni **GUBRYNOWICZA I SCHMIDTA.**

Cena 40 ct., z przesyłką pocztową 50 ct., za rewersem 60 ct.

Realność wiejska

pod Bolechowem, przy kolei i gościńcu — a zatem bardzo korzystnie położona — z obszarem 35 morgów gruntu, budynkami odpowiedniemi, dużym ogrodem, wraz z żywym i martwym inwentarzem, jest zaraz do sprzedania, — Zgłoszenia pod adresem: **J. Hanusz w Bolechowie.** 87

NOWOŚCI!

Tissot, Rosja i Rosjanie. 1 tom str. 186.—Treść: I. W wigilję wyjazdu, — granica rosyjska, — dwaj duchowni,—baśń o chciwych oczach,—podróż nocna,—Berdyczów,—teatr żydowski,—żydzi,—Kalina,—na stacji fastawskiej,—stepy,—życie dworów wiejskich,—Kijów,—miasto religijne,—studenci i studentki, - straszacy,—fabryka rosyjska.

Zamiast zlr 120, tylko 75 ct. z przesyłką pocztową 90 ct.

Do nabycia w antykwarni i księgarni **J. Leona Pordesa** we Lwowie, ul. Trybunalska l. 1. 85

Bazar narodowy
EDWARDA FÜLLERA

we Lwowie plac Bernadyński l. 11.

Główny skład wyrobów z drzewa z Rozdołu, jako i innych krajowych:

MATERACE SPRĘŻYNOWE nowej konstrukcji praktyczne i tanie. Materaców tych używa się do łóżek zamiast sienników sztuka 7 zł. loco Lwów.

Z wyrobów drewnianych polecamy: konewki, balie, wanienki itp. inne naczynia kuchenne. Młotki do cukru i mięsa, wałki i makohony do tarcia, solniczki, łyżki, kołotewki, stolniczki i t. p.



Kręgle z kulami, kubki na cygara, lusterka, ramy i ramki małe, kołowrotki, puhary, pieprzniczki, jaszczyki i t. d.

Ceny umiarkowane.

Zadatkowane zamówienia przyjmuje się

Polecamy

CROQUETY kompletne, 8 kul, 8 młotków, 10 żelaznych bramek, pięknie wszystko kolorowane w osobnej skrzyneczce po 9 zł.

MORSZYN

zdrojowisko solankowo-borowinowe

odszczególnione za swe cenne przetwory lecznicze do picia i kąpieli Dyplomem pochwalnym 1881, medalem zasługi na wystawie w Przemyślu i Tryeście 1882.

Woda gorzka naturalna ze zdroju „Bonifacego" pomiędzy wszystkiemi wodami gorzkiemi jako najbardziej esencjonalna, co do ilości składników stałych, przewyższająca obecnie tyle rozpowszechnione wody gorzkie Węgierskie i Czeskie, w małych dawkach sprawia już obfite wypróżnienia bez bolu i upośledzenia trawienia, i zaleca się w skutek tego do dłuższego użycia. Fl. $^3/_4$ lit. 20 ct.

Sól gorzka rodzima ze zdroju „Bonifacego" ługowana na sposób soli Karlsbadzkiej flakon 125 gram. 70 ct.

Ług bremo solankowy ze zdroju „Magdaleny" takiej samej dobroci jak kreucnachski i halski. Flaszka 1. lit. 1 kilo 750 gr. 60 ct.

Ług morszyński solankowo-borowinowy po raz pierwszy do użytku lekarskiego wytworzony, posiada wiele kwasu mrówkowego i żelaza. Flaszka lit. 1 kilo 750 gram. 90 ct.

Borowina czyszczona do kąpieli 50 kilo a 85 ct.

Na składzie w Paryżu apt. p. M. L. Dobrowolskiego 57., Faub St. Martin. Wiedniu u p. dr. Walls, ck. liweranta nadwornego wód mineralnych (zum blauen Igel l. 5). We Lwowie apt. p. K. Mikolascha, J. Beisera, Z. Ruckera, C. Krzyżanowskiego, J. Piepesa, A. Sklepińskiego, handel p. O. Goldbauma, pana K. Klimowicza, w Krakowie w handlu p. J. Wentzla, apt. p. Konst. Wiśniewskiego, J. Trauczyńskiego. Biała apt. p. Józefa Kolassa. Sączu apt. p. R. Jakubowskiego. Krynica apt. p. H. Uitribit. Tarnów w handlu p. N. Trauma. Grybów w handlu p. A. Muszyńskiego. Nowytarg w handlu p. Laura. Rzeszów w handlu p. Schaiter i spół. Sędziszów apt. p. Mizerskiego. Przemyśl apt. pana Aleksandra Mańkowskiego. Radymno apt. M. Swiechowskiego. Rymanów apt. p. O. Wojtynkiewicza. Dobromilu apt. p. Grotowskiego. Sambor apt. p. Aleksiewicza. Stryj apt. pp. Gärtnera i Wysoczańskiego. Bolechów apt. p. C. Schindlera. Stanisławów apt. p. J. Macura. Kołomyja apt. p. Sidorowicza. Śniatyn apt. p. T. Niemczewskiego. Podhajce apt. p. Karzykiewicza. Borszczów apt. p. Niemczewskiego. Tarnopol apt. p. Kahane. Brody apt. p. M. Redera. Busk apt. p. Zahrodnika. Czerniowcach apt. p. Altha. Wyżnica nad Czeremoszem apt. pana D. Chalbazany. Suczawa apt. p. Liszka. Jassy apt. pp. A. Linda, A. Racowita, R. Peteleca, L. Zbyszewskiego. Roman apt. p. M. Fränkla. Bakau w handln p. J. Jurist. Botuschan w handlu p. M. Spillera. 27

!!! Tanie i wyborowe czytanie !!!

Tylko 5 centów

a nawet mniej za arkusz *illustrowanego* druku **Powieści, Nowelli, Humorystyki etc. etc.**

Serja I. Bolesławita, „Bezimienna", powieść. Łoziński, „Żółty generał", powieść. Powieści Wilkońskiej, Zacharjasiewicza etc. Poezje Kraszewskiego, Lenartowicza, Ujejskiego etc. . . . . Razem **54 arkuszy.**

Serja II. Jeż T. T., „Ojciec Nikon", pow. histor. Powieści: Bałuckiego, Łozińskiego, Turskiego, Zacharjasiewicza. Poezje: El. .y'go, Pola, Lenartowicza, Bohdana Zaleskiego Listy Kraszewskiego, Lama, Humoreski etc. Razem **53 arkuszy.**

Serja III. Bolesławita, „Czarna Perełka", powieść. Jeż T. T., „Nihilista", powieść. W. Pola, Obrazy Litewskie z ryc. J. Kossaka. Poezje W. Pola, El...y'go, Krasińskiego. Humoreski etc. . . . Razem **52 arkuszy.**

Serja IV. Zacharjasiewicz J., „Noc królewska, powieść. Mühlbach, „Baron Kobielski", powieść. Berlicz Sas, „Noc w Stecie". Lituanika A. Grottgera z rycinami. Poezje Humoreski, Rebusy, Szarady etc. . Razem **52 arkuszy.**

Serja V. Kraszewski, „Boża Opieka", powieść. Mühlbach, „Bianka Malighieri", pow. Sabowski, „Nieszczęśliwa", powieść. Wilkońska, „Przyjaźń i Miłość", obrazek historyczny. Humoreski etc. . . . Razem **5? arkuszy.**

Serja VI. Zacharjasiewicz J. „Szczęście Kobiece", powieść. Sabowski, „Pojedynek amerykański", powieść Orsza, „Duch Komornika", zdarzenie prawdziwe. Artura Grottgera, „Z życia szlachcica". Ryciny z poezją. Artykuły L. Tatomira, St. Sawickiego, Berlicza Sasa etc. . . Razem **51 arkuszy.**

Serja VII. Kaczkowski Zygmunt, „Graf Rak", powieść. Kraszewski, „Upior", powiastka. Powieści i nowelle hr. Komorowskiej „Sewera" A. Urbańskiego. Wenecja z rycinami. Przewodnik towarzyski i salonowy. Poezje: Antoniewicza, Ely. .ego, Bełzy, Ordona, Komorowskiego, Wł. Zagórskiego. Humoreski: W. Zagórskiego, Lama, Rodocia etc. . . Razem **77 arkuszy.**

Dzieła te stanowiące treść „Strzechy" nabyć można za cenę **2 złr. 50 ct.** od Serji wyjąwszy Serji VII, kosztującej **3 złr. 50 ct.**

Serje nabyć można do woli podług wyboru pojedyńczo albo razem.

Przy nabyciu ratami płaci się **1 złr.** za każdą Serję zaraz, a resztę w ratach miesięcznych po **50 ct.** za każdą wziętą Serję.

KSIĘGARNIA F. H. RICHTERA

WE LWOWIE.

Apteka pod Gwiazdą Piotra Mikolascha we Lwowie poleca:

Olej rybi z miętusa

świeży, nieczyszczony i niczem niezaprawiany, dla tego najskuteczniejszy dla dzieci skrofulicznych i na piersi cierpiących. Flaszka 80 ct.

KAWA HOMEOPATYCZNA

Dr. Lutzego,

w paczkach $^1/_4$ $^1/_2$ i $^1/_1$ funtowych, funt 60 ct.

KAWA ŻOŁĘDZIOWA.

Najlepszy surrogat kawy prawdziwej, zdrowy i pożywny napój dająca, pakiet 10 ct.

CZOKOLADA HOMEOPATYCZNA

doskonałej jakości i bez przypraw cała paczka 1 zł. 58 ct., pół paczki 75 ct.

KAKAO w proszku, odtłuszczony

całe pudełko 70 ct., pół pudełka 40 ct.

MLEKO ZGĘSZCZONE SZWAJCARSKIE

znakomity środek pożywny dla dzieci, puszka 55 ct.

NESTLE'GO PROSZEK DLA DZIECI

zastępuje całkowicie pokarm matczyn, puszka 90 ct.

EKSTRAKT MIĘSNY LIEBIG'A

w gospodarstwie do sporządzenia dobrego silnego rosołu niezbędny, w puszkach po ct. 85, zł. 1·55, 2·75 i 5·30.

TAPIOCA P. GROULT

Bardzo pożywną zupę dająca, paczka 70 ct.

EKSTRAKTA SŁODOWE

z różnych fabryk np. Scheringa, Liebego, Loeflunda czysty i z różnemi dodatkami jak chininą, olejem rybim, wapnem, żelazem po 60, 90 ct. i 1 zł.

WODA DO ÓCZ

Romershausena — flaszka zł. 1·30.

MORASA PŁYN WZMACNIAJĄCY WŁOSY

pół flaszki 80 ct., cała 1 zł. 20 ct.

Dr. KAROLA MIKOLASCHA

Hiszpańskie wina lecznicze

uznane za wyborne i świadectwami Wnych prof. i doktorów Biesiadeckiego, Brauna von Fernwald, Spaetha, Draschego, Loriosera, Korczyńskiego, Widmana, Edw. Sawickiego, Ziembickiego, Strzeleckiego, Wolana, Załozieckiego, Stockloewa i Macieja Jakubowskiego wyszczególnione, przez profesora chemii dra Radziszewskiego chemicznie badane i jako znakomite uznane:

ćwierć litrowa but. zł 1·50.

Hiszpańskie wino chinowe

ku wzmocnieniu

Hiszpańskie wino chinowo-żelaziste

przeciw zubożeniu krwi i nerwowym chorobom.

HISZPAŃSKIE WINO PEPSYNOWE

przeciw upośledzeniu trawienia.

HISZPAŃSKIE WINO PEPTONOWE

przeciw wynędznieniu w słabościach uporczywych, pokarm wprost w krew przechodzący.

HISZPAŃSKIE WINO RUMBARBAROWE

przeciw katarom żołądka i kiszek.

Toż samo przez wyżej wymienionych profesorów i lekarzy za najlepsze uznane

Dla chorych i rekonwalescentów:

KONIAK GRANDE CHAMPAGNE

ćwierć litr. butelka 1 zł. 80 ct.

WINO TOKAJSKIE STARE

ćwierć lit. butelka 2 zł. 50 ct.

WINO MALAGA STARE

ćwierć litr. butelka 1 zł. 20 ct.

WINO HISZPANSKIE DLA REKONWALESCENTOW

ćwierć litr. but. 1 zł.

PLASTER na NAGNIOTKI BOXBERGERA

zwitek 35 ct.

Krowianka zawsze świeża szkiełko, 1 zł. 20 ct.

CUKIERKI SŁODOWE własne i CUKIERKI MCHOWE

przeciw kaszlowi, chrypkom i bolom gardła.

PIGUŁKI ANTIKATARALNE

Dr. VOSSA pudełko 70 ct.

Prawdziwe PIGUŁKI MORISONA

para pudełek zł. 1·50 i 3·50

Prawdziwy SYRUP PAGLIANO

flaszka 1 zł.

PROSZKI SEIDLICKIE

własnego wyrobu żadnym innym nieustępujące co do skutku, pudełko 1 zł.

WÓDKA FRANCUZKA z BORDEAUX

sprowadzana i tu do flaszek napełniana czysta $^1/_2$ flaszki 60 ct., $^1/_1$ flaszka 1 zł., z solą według przepisu W. Lee $^1/_2$ flaszki 70 ct. cała flaszka 1 zł. 20 ct.

WODA SALICYLOWA I PROSZEK SALICYLOWY.

do ust, najlepsze środki do konserwowania zębów i przeciw nieprzyjemnej woni z ust, flaszka wody 60 ct., pudełko proszku 30 ct. i 1 zł.

POMADA ALKALOID

najlepsza pomada do włosów, wzmacniająca porost i wstrzymująca wypadanie włosów słoik 60 ct.

WODA KOLOŃSKA

własnego wyrobu wyśmienita po 60 ct. i 1 zł. J. M. Fariny o połowe mniejsze flaszki 50 ct. i 1 zł.

PERFUMY FRANCUSKIE

własnego napełnienia,

PUDER FRANCUSKI PRAWDZIWY

i własnego wyrobu,

PŁYN NA ODMROŻENIA własnego wyrobu

OCET DESINFEKCYJNY własnego wyrobu,

Godzembina Maliszewskiego przeciw reumatyzmowi i gośćcowi.

WODA DO UST ANATERYNOWA

własnego wyrobu flaszka 40 ct.

OLEJEK z SOSNY PINUS PUMILIO

do rozpylania w powietrzu flaszeczka 80 ct.

GLYCERYNOWE WYROBY SARG'A

różne mydła, kremy glicerynowe i czysta gliceryna.

Oprócz wymienionych mnóstwo innych środków leczniczych, przyrządów chirurgicznych i materjałów.

WINA MOJE LECZNICZE I NAPOJE dla chorych i rekonwalescentów znajdują się na składzie we wszystkich aptekach renomowanych Galicji i Krakowa, tudzież we wszystkich krajach koronnych. 24

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ulica Akademicka, l. 3, od 8 do 12 godziny rano.

Drobne Ogłoszenia.

Cena jednego ogłoszenia 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite.

Para Pistoletów M. Wiśniowieckiego, w ozdobnej szkatule z przyborąmi do sprzedania. Bliższa wiadomość w adm. „Kur. Lwowsk.“

Biuro wywiadowcze G. Bogdanowicza w Stanisławowie ma przeszło 20 majątków do sprzedania, o raz do wydzierżawienia. Warunki przystępne. Pośredniczy w kupnie i sprzedaży. Dostarcza i umieszcza pp. Officjalistów i służbę. 66

Rzeźby i ornamenta z drzewa, Ołtarze, Ikonostasy i wszelkie udekorowania architektoniczne do kościołów i salonów, uskutecznia w różnych stylach Tadeusz Sokulski Lwów, ul. Mickiewicza l. 6. 55a

Paszporty do wizowania przyjmuje biuro wywiadowcze i ogłoszeń J. Polińskiego, Lwów, ulica Karola Ludwika l. 5.

Posady i zatrudnienia.

Pisarz dzienny, z wyrobionem pismem, maturzysta, poszukuje zajęcia za miernem wynagrodzeniem. Bliższa wiadomość w Redakcji „Kurjera Lwowsk.“ 70

2-ch praktykantów znajdzie pomieszczenie w handlu towarów korzennych i delikatesów St. Wojciechowskiego we Lwowie. 61

Nauczyciela poszukuje się do dwojga dzieci z klas normalnych i do jednego ucznia z drugiej gimnazjalnej. Zgłoszenia pod literami L.D. poste restante LipicaDolna. 57

Osobę do praktyki, również zdolnego, młodego listonosza, przyjąłby c. k. urząd pocztowy w Radymnie.— Zgłoszenia listowne do powyższego urzędu. 50

Księgarnia F. H. Richtera (H. Altenberga) we Lwowie poszukuje zdolnego kolportera.

Kasyer i kontrolor przy gorzelni, który zdolen się wykazać odpowiednią praktyką a oraz może złożyć kaucję, znajdzie umieszczenie. Adr. Bióro wywiad. Polińskiego.

Chłopców do roznoszenia gazet (Kurjera) z kaucją 1 złr. przyjmuje administr. „Kurj. Lwow.“.

Pisarz do czynności kancelaryjnych z niewielkimi wymaganiami otrzyma posadę. Adr. Bióro wywiad. Polińskiego.

Nauczycielki Polki z wyższem wykształceniem posiadające języki i muzykę, znajdą umieszczenie na prowincji. Bliższa wiadomość w Biurze p. Krzyżanowskiej, ulica Akademicka l. 16. 56

Praktykant gospodarczy z dobrego domu, mający zamiłowanie do tego zawodu i trochę praktyki, może zaraz znaleść umieszczenie. Adr. Bióro wywiad. Polińskiego.

Pomocnik ogrodniczy z kilkuletnią praktyką w kilku znaczniejszych ogrodach kwiatowych znajdzie pomieszczenie w tutejszym c. k ogrodzie botanicznym. Pensja miesięczna początkowo 20 złr., wolne mieszkanie i opał. Adres: Kraków, Ogród botaniczny. Rettig.

Człowiek pilny, trzeźwy i wierny, średnich lat, nie palący tytoniu, kawaler, może otrzymać od 1go maja lub św. Jana dobre miejsce jako lokaj w większym domu obywatelskim na wsi. Lit. A. Z. poste restante Okocim.

Kucharza zdolnego poszukuje Zarząd dóbr w Tartakowie, poczta w miejscu, od pierwszego kwietnia b. r.

Doniesienia o wolnych posadach lub zatrudnieniu, wyjąwszy bezpłatn. praktykantów, wprost od pracodawcy, przyjmuje adm. „Kurjera Lwowskiego“ zupełnie bezpłatnie. Prosi tylko o natychmiastowe doniesienie, jeżeli miejsce zajęte.

Szukający zajęcia.

Nauczycielka francuzka, mająca wolne 2 godziny przed południem pragnie udzielać lekcje. Wiadomość: ulica Jagiellońska l. 7, II piętro. 89

Pedagog w 29. roku życia, wykształcony, ukończony słuchacz filozofii i politechniki, biegły w rysunkach, portretowaniu, i sztuce. Włada językiem niemieckim, może udzielać początki francuzkiego, przygotowywać uczniów gimnazjum i ze szk. realn. do matury, szuka odpowiedniego zajęcia. — Adres w redakcji „Kur. Lwowskiego.“ 69

Nauczycielka zdolna a mogąca udzielać panienkom przedmiotów szkolnych, języka francuskiego i muzykę, podejmuje się za wikt i stancję, we Lwowie uczyć dzieci. Adr. „Kurj. Lwow.“

Rządca ekonomiczny uzdolniony we wszystkich gałęziach gospodarczych z rekomandacyami wielkich panów, poszukuje odpowiedniej posady. Adr. „Kurj. Lwow.“.

Ekonom, kawaler, lat 32, z kilkonastoletnią praktyką przy gospodarstwie rolnem, jakoteż kilkuletnią praktyką lasową poszukuje umieszczenia od 1. kwietnia rb. Adr. A. S. post. rest. Bogdanówka,

Nauczyciel z powołania, wieku statecznego, filolog, mogący zarazem udzielać początków muzyki na fortepianie, poszukuje miejsca nauczyciela domowego. Bliższa wiadomość pod adresem **G. B. S.** Lwów, ul. Akademicka l. 14 w mieszkaniu p. Dydackiego.

Dyetaryusz sądowy, posiadający najchlubniejsze świadectwa, poszukuje posady dyetaryusza przy urzędzie lub u Wnych pp. adwokatów i notaryuszów. Alfred Kaczorowski, poste rest. Jarosław.

Rządca we wszystkich gałęziach gosp. wiejs. wykształcony, powołujący się na chlubne rekomendacje, poszukuje z wiosną odpowiedniej posady. Łaskawe oferty otrzymuje pod lit. **M.** na ręce p. Romana Jurczaka, ul. Zielona l. 30, I. piętro we Lwowie.

Leśnik teoretycznie i praktycznie wykształcony poszukuje z dniem 1 maja 1883 r. posady nadleśniczego lub samoistnego gospodarza lasowego. Adres pod liter. K. poste restante Tarnopol.

Magister farmacji poszukuje umieszczenia. Adres: Adamowski, ulica Żółkiewska l. 46.

Ksiądz, francuz, 45 lat, który długie lata był profesorem w Paryżu, zdolny kompletne wychowanie i wykształcenie młodzieży przeprowadzić, szuka umieszczenia w domu arystokratycznym. Najpiękniej polecony. Adres: Abbé Richard, Vienne, Reisnerstrasse 51, Thüre 5.

Młody człowiek handlowo wykształcony umiejący prowadzić księgi, korespondencje, i władający językiem polskim, niemieckim, ruskim, oraz i częścią francuskim, poszukuje posady w Towarzystwach zaliczkowych, Assekuracyjnych, itp. Łaskawe oferty uprasza pod lit. S. T. Tarnopol poste restante.

Kupno i sprzedaż.

150 sztuk kasztanów od 1 do 3 metrów wysokości, oraz agrest i wiśnie za mierną cenę do sprzedania w realności przy ulicy Cmentarnej Nr. 48 stary. 86

Do sprzedania realność w Rohatynie, składająca się z domu murowanego, oficyny z 2 morgowym ogrodem. Zgłoszenia przyjmuje Administr. Sienkowa, poczta Radziechów.

Willę albo dom murowany z ogrodem owocowym lub też folwark mały z takimże domem, położone na wzgórzu przy Lwowie, ktoby miał do sprzedania za cenę umiarkowaną, raczy przesłać swój adres do B. M. ulica Kraszewskiego l 21, II. piętro, drzwi 39. 79

Majątek na sprzedaż. Obok Lwowa, 2 kilometry za rogatką gródecką, zabudowanie fabryczne, razem z jednym morgiem gruntu, na sprzedaż. — Obok powyższego majątku 67 morgów pola ornego na sprzedaż.— Bliższej wiadomości udziela Arnold Werner we Lwowie, ulica Sobieskiego l. 3, między 5-tą a 6-tą godz. po południu. 83

Domek murowany do sprzedania lub zamiany. Ul. Źródlana l. 15, w ogrodzie, z podwórkiem, studnią i potrzebami gospodarczemi, trzy czwarte morga ogrodu jarzynowego. do 40 sążni frontu, może być razem lub na parcele pod budowę zaraz sprzedany.—Wiadomość ul. Mickiewicza Nr. 6 we Lwowie 55b

Parcele do sprzedania przy nowo utworzyć się mającej ulicy prowadzącej przez ogród realności Kazimierzowska 39., połączoną z przedłużeniem ulicy Jagiellońskiej a ewentualnie przedłużoną od ulicy Mickiewicza. Bliższej wiadomości udzieli biuro Wgo Józefa Breuera ulica Kazimierzowska 37.

Realność w Stanisławowie, przy ulicy Gołuchowskiego l. 34, składająca się z domu murowanego o 4ch pokojach, kuchni i spiżarni, oficyn o 2ch pokojach i kuchni, budynku gospodarczego, jako też $^3/_4$ morga ogrodu warzywnego tuż obok domu, jest zaraz z wolnej ręki do sprzedania. Bliższej wiadomości udziela p Albiński pisemnie w Łańczynie.

Dom frontowy parterowy, oficyny, obszerna stajnia, morg ogrodu, do sprzedania nawet spłacaniem ratami. Ul. Janowska Nr. 55 nowy. Wiadomość na miejscu. 58

Folwark obejmujący 110 roli i pastwisk 11 morgów, jest do sprzedania mila od Lwowa, budynki bardzo dobre. Adr. „Kurj. Lwow.“.

W Bóbrce mieście powiatowem ćwierć mili od stacji kolei Czerniowieckiej, 4 mile od Lwowa, jest realność, składająca się z trzech domów, gospodarskich budynków i pięciu morgów ogrodu, zaraz do sprzedania. Bliższa wiadomość na miejscu lub u właściciela domu przy ulicy Łyczakowskiej nr. 46.

W skarbi Podniestrzany, poczta żydaczów, mila od stacji kolei żelaznej Czerniowieckiej Chodorów, jest całkowity przyrząd gorzelniany na sprzedaż. Kotły miedziane, mocne, rossyjskie; wszystko w stanie jak najlepszym.

Mieszkania i sklepy.

Zaraz do najęcia. Dwa pokoje bez kuchni. Ulica Kurnicka Nr. 14. 91

Pomieszkania do najęcia od 1-go Maja na ul. Krasickich l. 10 i 14. Na 2-giem piętrze pomieszkania o 4-ch pokojach z przynależytościami. Na 1. piętrze 3 pokoje z przynależytościami. Na parterze 1 pokój z kuchenką zaraz do wzięcia. Bliższa wiadomość u właściciela na 1-szem piętrze. 81

Piękny pokój frontowy w zdrowej i przyjemnej okolicy, z meblami lub bez, jest zaraz do wynajęcia. Ulica Jabłonowskich Nr. 7 (przed koszarami obrony krajowej). Z meblami 12 zł., bez mebli 10 zł. 82

W nowo wybudowanej kamienicy przy ulicy Koralnickiej są pomieszkania o 4-rech i 6-ciu pokojach z przynależnościami od 1-go Maja do najęcia. 80

Pokój duży frontowy, wygodnie umeblowany zaraz do wynajęcia, przy ulicy Halickiej l. 58 I. piętro. 77

Pokój z nyżą bez kuchni za 8 zł. zaraz do najęcia. ulica Teatralna Nr. 5 III. piętro. 71

5 Pokoi na dole zaraz do wynajęcia Ulica Pańska Nr. 11. 72

Do wynajęcia przy ulicy Klejnowskiej l. 4, z widokiem na ogród Po-jezuicki: 2, 3 i 4 pokoje lub razem 7 z balkonem i przynależnościami. W razie potrzeby jest stajnia i wozownia. Także 1 pokój frontowy kawalerski. 62

Pomieszkanie zaraz do najęcia w kamienicy narożnej, przy ulicy Teatralnej l. 16, (róg od placu Trybunalskiego) 6 pokoi frontowych na I. piętrze z kuchnią, przedpokojem, spiżarką, piwnicą i strychem, z 2. wchodami.

Ogłoszenia wolnych pomieszkań umieszcza admin. „Kuryera Lwowsk.“ tak długo, dopóki nie zostaną wynajęte, za jednorazową opłatą 50 cent przy mniejszych, 1 złr. przy większych pomieszkaniach. Prosi się tylko o natychmiastowe doniesienie, jeżeli pomieszkanie wynajęto.

Wydawca i właściciel: **Franciszek Henryk Richter.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Ludwik Masłowski.**
Drukarnia: „Dz. Pol.“ pod zarządem L. Zubalewicza.
Papier z fabryki Czerlańskiej.